

Czas nadziei i rozczarowań pierwszych lat Polski Odrodzonej oczami konserwatywnego ziemianina. Dziennik Stanisława Borkowskiego z jędrzejowskiego Lipna (1919–1921),
Oprac. Mariusz Nowak, Kielce 2019

11 lipca 1919. Piątek.

Obecnie sytuacja na wsi wobec prądów bolszewickich czy komunistycznych jest wprost niemożliwa. Jesteśmy otoczeni nieprzyjaciółmi. Rządcy nie ma; siedzę jak na uwięzi. W dodatku chłupie deszcz jak w listopadzie: błoto i obrzydliwie. Widzę, że gospodarstwo, nad którym poświęciłem z zamiłowaniem pół życia, nie ma przyszłości. Obecny rząd popiera ideały komunistyczne. Wydają dekrety i prawa nie trzymające się logiki. Doprowadzą kraj do bardzo złych rezultatów. Syn wcale nie interesuje się gospodarstwem. Tyle poświęciłem lat, aby kawał ziemi doprowadzić do kultury? Trzeba zacząć wycofywać się, [ale] to będzie za późno!!!

Niedawno [tj. 7 lipca] sprzedałem 4 żrebięta a podatków żądają za 18 tys. rubli; bo pieniądze tak płyną, że chyba trzeba mieć ich studnie, żeby podołać. Równocześnie w Sejmie uchwalają upaństwowienie lasów, zmniejszenie posiadania ziemi i zwiększenie płacy robotnikom rolnym¹. Rząd to popiera, więc wyjdą z tego złe konsekwencje. Wiele majątków musi zbankrutować; wiele intensywnych gospodarstw musi przejść na ekstensywność²; wielu ordynariuszy przejdzie na komorników³. Zamiast poprawić ich byt, powiększą nędzę. Kraj upadnie, bo zamiast się rozwijać, będzie się cofać w tył!!! Chyba jakiś nadzwyczajne zrzączenie Opatrzności odmieni pochyłość, po które pchają kraj ludzie złej woli...

¹ W maju 1919 r. Komisja Rolna pod wpływem socjalistów i ludowców przekazała sprawozdanie Sejmowi Ustawodawczemu w sprawie zasad przyszłej reformy rolnej. Ten przyjął ją w formie uchwały w dniu 10 lipca. Określono, iż dojdzie do wywłaszczenia za odszkodowaniem a większa własność będzie mogła posiadać majątki o powierzchni od 60 do 300 morgów. Dokument mówił także o upaństwowieniu lasów za odszkodowaniem. Symptomatyczne, iż odrzuciła ona procedowanie projektu ZZ o dobrowolnej parcelacji z majątków około 1,5 mln ha w ciągu 5 lat. Borkowski krytykując rząd za bierność i przyzwolenie na przejęcie inicjatywy przez Komisję Rolną Zdominowaną przez ludowców, powielał główne wątki oświadczenia ZZ z połowy czerwca 1919 r. B. Gałka, *Działalność konserwatywnych ziemian w Sejmie i Senacie II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 1992, nr 1–2, s. 15.

² Ekstensywność produkcji w majątkach ziemskich rozumiano wówczas, jako niskonakładową działalność rolną, opierającą się na produkcji roślinnej w kierunku zbożowym i pomocniczym hodowlanym; eksploatacji własnych zasobów leśnych i powstrzymaniu się od inwestycji w tworzenie lub rozwijanie istniejących zakładach przetwórczych. J. Piwek, *Gospodarka rolna dóbr białaczowskich 1864–1939*, „Studia Kieleckie” 1987, z. 3, s. 385–401.

³ Por. przypis 145.

15 lipca 1919. Wtorek.

Przestaję notować to, co się dzieje w gospodarstwie, bo tak już jesteśmy zniechęceni, także agitacjami popieranymi przez rząd, że faktycznie, trudno wymagać, żeby nerwy wytrzymały po 5 latach borykania z Moskalami, Niemcami, Austriakami a teraz, z kwiatem tego wszystkiego, z bolszewikami i anarchistami, albo z polskimi socjalistami...⁴

26 czerwca 1919. Czwartek. Oktawa Bożego Ciała.

Po obiedzie zjawił się socjalista, jako delegat Związku Robotniczego⁵ i żądał ode mnie, abym dał służbie konie. Ta w niedzielę miała jechać do Jędrzejowa, na zebranie organizacji, w celu prowadzenia układów ze Związkiem Ziemian⁶. Oczywiście, że wyperswadowałem mu, że nie mogę im dać koni. Muszę przyznać, że ten odzywał się do mnie grzecznie i mówił dość rozsądnie. Narzekał między innymi, że długo nie będzie porządku, bo ci fonałe to ciemnota i bydło!!! Na pożegnanie wyciągnął nawet rękę, jak równy z równym. Nazywał się [?] Ćwikliński i pochodził z Chyczy⁷.

1 lipca 1919. Wtorek.

Noc chłodna; termometr: plus [rano] 6; [w południe] 19; [wieczorem] 14 [C]; barometr: 732, 733, 732 [mm s. r.].

Byłem z żoną w Jędrzejowie na posiedzeniu Związku Ziemian, w sprawie służby folwarcznej⁸. Ta przedstawia się bardzo źle, gdyż komisarz rządowy Dudziarz był socjalistą, prze do strajków; dlatego stan sprawy jest beznadziejny. Rząd zamiast temu przeciwdziałać,

⁴ Zawołowana uwaga o uchwalonej 10 lipca ustawie rolnej. J. Ziemiński, *Sprawa reformy rolnej w Polsce w pracach sejmowych w latach 1919–1925*, „Annales UMCS” sectio G, 1969, s. 320–328.

⁵ Związek Robotniczy (poprawnie: Związek Robotników Rolnych – ZZRR) – por. przypis 177.

⁶ Zob. przypis 3.

⁷ Chycza – wieś i majątek ziemski w gminie Radków, w powiecie włoszczowskim. *Gmina Radków*, red. R. Mirowski, Kielce 2007, passim.

⁸ Po fali strajków w różnych częściach kraju na przełomie 1918–1919, uchwalono ustawę (28 marca) o obowiązku zawierania umów zbiorowych między pracownikami folwarcznymi a właścicielami majątków za pośrednictwem administracji lokalnej (w ramach każdego powiatu miały działać trójstronne Komisje Rozjemcze). Pomimo postępu w rozstrzyganiu sporów na tle płacowym i warunków pracy, dochodziło do zrywania porozumień. Porzucanie pracy lub strajki w okresie prac wiosennych i żniwnych były groźne dla utrzymania ciągłości prac w majątkach, ale także rzutowały na możliwości aprowizacyjne państwa. W tej sytuacji 11 lipca, sejmowe Komisje: Apropowizacji i Rolna przyjęły projekt ustawy o zabezpieczeniu zasiewów zbóż i sadzenia okopowych oraz ich sprzętu. W razie sporu z właścicielem zakazywano robotnikom strajków i innego sabotowania pracy pod groźbą kar administracyjnych (Komisje Rozjemcze miały arbitralnie zdecydować o rozwiązaniu konfliktu; nawet bez udziału jednej ze stron). Jednak Sejm pod wpływem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (co w dzienniku skrytykował Borkowski) wycofał się z ostatniego zapisu. Wskazana ustawa weszła w życie 2 sierpnia 1919). W dniu 14 lipca, w odpowiedzi na nową falę zaburzeń wśród pracowników folwarcznych, Zarząd Główny ZZ wydał okólnik instruujący oddziały i poszczególnych członków o konieczności informowania władz centralnych o sporach w robotnikami oraz podjętych przez nich akcji strajkowej. A. Ajnenkiel, *Położenie prawne robotników rolnych 1918–1939*, Warszawa 1962, s. 70–86.

popiera partyjne i bolszewickie instynkty⁹. [W czasie posiedzenia] postanowiono wybrać komisję rozjemczą; ta przy przedstawicielach socjalistycznych z ministerium nie może wypaść spokojnie i zdrowo.

2 lipca 1921. Środa.

Cały dzień bawił komisarz policji – pan Szawłowski. Musiałem mu urządzić polowanie na kaczki i został na noc. Przyjechał pan [Artur] Szrednicki i także został.

Kosiarze przyszli z pretensjami, że nie będą inaczej kosić, jak 10 koron za morgę łąki i 14 koron za morgę zboża i to bez wiązania¹⁰. Ale kontrakt był zawarty na innych warunkach; tego zaś, co wzięli zboża à conto nie rachują... Przyczepiają się do takich rzeczy, że np. innym ludziom sprzedałem taniej ziemniaki, a nie im. W każdym razie odczuwa się tu działalność wywrotowców, zmierzającą do tego, aby [właściciel] uciekł, gdzie pieprz rośnie i wszystko zostawił na pastwę rozgrabienia¹¹.

11 lipca 1919. Piątek.

Obecnie sytuacja na wsi wobec prądów bolszewickich czy komunistycznych jest wprost niemożliwa. Jesteśmy otoczeni nieprzyjaciółmi. Rządcy nie ma; siedzę jak na uwięzi. W dodatku chłupie deszcz jak w listopadzie: błoto i obrzydliwie. Widzę, że gospodarstwo, nad którym poświęciłem z zamiłowaniem pół życia, nie ma przyszłości. Obecny rząd popiera ideały komunistyczne. Wydają dekrety i prawa nie trzymające się logiki. Doprowadzą kraj do bardzo złych rezultatów. Syn wcale nie interesuje się gospodarstwem. Tyle poświęciłem lat, aby kawał ziemi doprowadzić do kultury? Trzeba zacząć wycofywać się, [ale] to będzie za późno!!! Niedawno [tj. 7 lipca] sprzedałem 4 żrebięta a podatków żądają za 18 tys. rubli; bo pieniądze tak płyną, że chyba trzeba mieć ich studnie, żeby podołać. Równocześnie w Sejmie uchwalają upaństwowienie lasów, zmniejszenie posiadania ziemi i zwiększenie płacy robotnikom rolnym¹². Rząd to popiera, więc wyjdą z tego złe konsekwencje. Wiele majątków musi

⁹ Ta opinia była zapewne wynikiem informacji, jakie docierały do oddziałów ZZ za pośrednictwem prasy stołecznej o kursach dla instruktorów związków zawodowych. W świetle ich doniesień, prowadzący te szkolenia mieli być związani z socjalistami i agitowali przeciw ziemiaństwu i nakłaniając do walki o własne interesy. Prawdopodobnie powyższe zjawisko obserwowano na poziomie poszczególnych Komisji Rozjemczych i postępowania niektórych komisarzy rządowych. „Gazeta Warszawska” 1919, nr 193, 19 lipca, s. 3.

¹⁰ Tj.: wykonają tylko pokos; bez wiązania ściętego zboża powrozem w snopki.

¹¹ Ta uwaga o radykalizacji mas ludowych i nośnych haseł komunistycznych o pełnym wywłaszczeniu ziemian była zapewne wynikiem wrażeń, jakie u Borkowskiego wywołały wieści dotyczące przebieg II Krajowego Zjazdu ZZRR (8–9 czerwca 1919). Pod wpływem agitatorów komunistycznych przyjęto uchwałę, iż „rozwiązanie sprawy agrarnej musi dokonać poprzez nacjonalizację ziemi”. W. Stankiewicz, *Konflikty*, s. 77.

¹² W maju 1919 r. Komisja Rolna pod wpływem socjalistów i ludowców przekazała sprawozdanie Sejmowi Ustawodawczemu w sprawie zasad przyszłej reformy rolnej. Ten przyjął ją w formie uchwały w dniu 10 lipca

zbankrutować; wiele intensywnych gospodarstw musi przyjść na ekstensywność¹³; wielu ordynariuszy przejdzie na komorników¹⁴. Zamiast poprawić ich byt, powiększą nędzę. Kraj upadnie, bo zamiast się rozwijać, będzie się cofać w tył!!! Chyba jakiś nadzwyczajne zrządzenie Opatrzności odmieni pochyłość, po które pchają kraj ludzie złej woli...

15 lipca 1919. Wtorek.

Przeważnie pogodnie; ale nie obeszło się bez deszczu po południu. Pada krótki deszcz. Termometr: rano 16,5 i wieczorem 11 [C]; barometr: 732 i 731 [mm s. r.].

Przestaję notować to, co się dzieje w gospodarstwie, bo tak już jesteśmy zniechęceni, także agitacjami popieranymi przez rząd, że faktycznie, trudno wymagać, żeby nerwy wytrzymały po 5 latach borykania z Moskalami, Niemcami, Austriakami a teraz, z kwiatem tego wszystkiego, z bolszewikami i anarchistami, albo z polskimi socjalistami...¹⁵

6 sierpnia 1919. Środa.

Dziś znowu zjawił się agitator Ulatowski, jako przedstawiciel z Warszawy z Ministerstwa Pracy [i Opieki Socjalnej]¹⁶. Podburzył służbę i bandosów; znowu podczas najlepszej pogody. Przychodzili z pretensjami podczas roboty i chcieli robić układy. Stracono dwie godziny; zamiast wozić żyto – umowy!!!

27 czerwca 1920. Niedziela.

Określono, iż dojdzie do wywłaszczenia za odszkodowaniem a większa własność będzie mogła posiadać majątki o powierzchni od 60 do 300 morgów. Dokument mówił także o upaństwowieniu lasów za odszkodowaniem. Symptomatyczne, iż odrzuciła ona procedowanie projektu ZZ o dobrowolnej parcelacji z majątków około 1,5 mln ha w ciągu 5 lat. Borkowski krytykując rząd za bierność i przyzwolenie na przejęcie inicjatywy przez Komisję Rolną Zdominowaną przez ludowców, powielał główne wątki oświadczenia ZZ z połowy czerwca 1919 r. B. Gałka, *Działalność konserwatywnych ziemian w Sejmie i Senacie II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 1992, nr 1–2, s. 15.

¹³ Ekstensywność produkcji w majątkach ziemskich rozumiano wówczas, jako niskonakładową działalność rolną, opierającą się na produkcji roślinnej w kierunku zbożowym i pomocniczym hodowlanym; eksploatacji własnych zasobów leśnych i powstrzymaniu się od inwestycji w tworzenie lub rozwijanie istniejących zakładach przetwórczych. J. Piwek, *Gospodarka rolna dóbr białaczowskich 1864–1939*, „Studia Kieleckie” 1987, z. 3, s. 385–401.

¹⁴ Por. przypis 145.

¹⁵ Zawołowana uwaga o uchwalonej 10 lipca ustawie rolnej. J. Ziemiński, *Sprawa reformy rolnej w Polsce w pracach sejmowych w latach 1919–1925*, „Annales UMCS” sectio G, 1969, s. 320–328.

¹⁶ To dość przerysowana uwaga, gdyż był to urzędnik – prawdopodobnie inspektor pracy. Opinia, iż był „agitatorem” wynikała prawdopodobnie z faktu, iż przedstawił pracownikom rolnym majątku Lipno nowe zasady układania stosunków pracy między nimi a właścicielem ziemskim, w świetle ustawy z 1 sierpnia. Te z kontekstu opisu tego wydarzenia były oceniane przez S. Borkowskiego zdecydowanie negatywnie. Z punktu widzenia właściciela majątku, czyli pracodawcy oznaczały wzmocnienie pozycji Komisji Rozjemczej, której orzekwały w sprawach indywidualnych sporów na wniosek jednej ze stron (w tym przypadku reprezentanta pracownika, tj. powiatowego delegata Związku Zawodowego Robotników Rolnych) i to niezależnie od zgody drugiej. Jej decyzja miała charakter ostateczny i nie mogły być uchylane na drodze sądowej. Stąd też informacje, jakie usłyszeli robotnicy rolni z Lipna były prawdopodobnie powodem, zgłoszenia do Borkowskiego, swych pretensji w sprawach warunków pracy i płacy. Por.: A. Ajnenkiel, *Położenie prawne*, Warszawa 1962, s. 75.

Prawie dziesięciomiesięczna przerwa w notatkach gospodarskich i codziennych czynności była spowodowana, głównie moim zniechęceniem. Jego powodem były beznadziejne warunki, w jakich znalazły się szlacheckie [sic!!!] gospodarstwa – jak się wyrażają w języku obecnych prądów – „gospodarstwa burżujskie”¹⁷. Innym były moje częste wyjazdy do Warszawy, gdzie spędziłem tam połowę tego czasu.

Rzeczywiście, koniec roku 1919 a zwłaszcza od września przedstawiał się coraz to gorzej. Służba dworska buntowana przez agitatorów, wyraźnie dążyła do opanowania większej własności obywateli. Nie chciała pracować, popierana w tych zamysłach przez większość funkcjonariuszy rządowych¹⁸. Z dnia na dzień obniżał się stan kulturalny majątków i nie wiadomo, do czego doszłyby, gdyby niezorganizowany w kopanie ziemniaków, ogólny strajk rolny w kraju.

Zorganizowano go bez przyczyny, jak tylko mając na widoku bolszewizm rosyjski, rabunek, zagarnięcie cudzej własności, wytworzenie w kraju anarchii za pieniądze bolszewików i w ogóle największych nieprzyjaciół Polski¹⁹. Ten strajk był powodem [tego], że w kraju większa połowa ziemniaków, buraków, marchwi, nie zostały wykopane i [prze]marzły. Doprowadził [także] do opóźnienia

27 czerwca 1920. Niedziela.

Politycznie, od zeszłego roku nie widać zmian na lepsze. Zawsze chaos, lada chwila może doprowadzić do anarchii. Już w tych dniach o mało nie przeszedł lewicowy gabinet z [Wincentem] Witosem²⁰ na czele i osławionymi ministrami: [Ignacym] Daszyńskim,

¹⁷ Zapewne w latach 1919–1922 Borkowski spotykał się antyziemiańską, często konfrontacyjną retorykę stosowało szerokie spektrum sił lewicowych. Od skrajnych jak komuniści żądający uspołecznienie ziemi „obszarniczej”, po jej częściową parcelację bez odszkodowania (PSL–„Wyzwolenie”). Zob.: P. Jachymek, *Mysł polityczna PSL „Wyzwolenie” 1918–1931*, Lublin 1983, s. 12–65.

¹⁸ To oskarżenia czynione z pozycji właściciela ziemskiego i konserwatysty niechętnego zmianom demokratycznym w Polsce Odrodzonej.

¹⁹ Sygnalizowane jesienią 1919 r. załamanie porządku publicznego na wsi, w wielu powiatach kraju (zwłaszcza w chełmskim, hrubieszowskim, lubelskim, kieleckim) miało często dramatyczny przebieg: prócz strajków notowano próby usuwania właścicieli, zajmowania ich nieruchomości poprzedzonych wymuszaniem zrzeczenia się do nich prawa, na rzecz miejscowego komitetu włościańskiego. Kolejnym czynnikiem były żądania ZZRR postulujących przejęcie ziemi „obszarniczej” i podział wśród służby folwarcznej, bezrolnych i małorolnych. M. Drewicz, *Skarga ziemian na działania Związku Zawodowego Robotników Rolnych RP na obszarach byłego Królestwa Kongresowego w czasie najazdu bolszewickiego w 1920*, „Saeculum Christianum” 2007, nr 2, 147–199.

²⁰ Chodzi o sprawę negocjacji ugrupowań sejmowych po dymisji rządu Leopolda Skulskiego (koniec czerwca 1920 r.). Lider lewicy, Ignacy Daszyński zaproponował stworzenie koalicji z ludowcami – na czele gabinetu stanąłby Wincenty Witos. Ten zgodził się stworzyć nowy rząd, ale po dwóch dniach rozmów – jego misja misja zakończyła się niepowodzeniem. W efekcie nowych negocjacji powstał rząd Władysława Grabskiego. W. Morawski, *Władysław Grabski – polityk, mąż stanu, reformator*, Warszawa 2004, s. 9–10.

[Jędrzejem] Moraczewskim i [Juliuszem] Poniatowskim²¹, słynnych z bolszewickiego Rządu Lubelskiego z 1918 r.²² Na szczęście te zakusy lewicy nie doszły do skutku i uformował się możliwy gabinet [Władysława] Grabskiego²³. Ale czy na długo?

30 czerwca 1920. Środa.

Pięciu bandosów uciekło. Zdarzyła się rzecz niesłychana; dziś przyszło dużo ludzi do plewienia buraków. Tymczasem okazało się, że obok nielicznej gromady, to była masa złodziei, bo zamiast chwastu wyrwali buraki i sobie je pozabierali. Nieład zaczyna się wsuwać do gospodarstwa. [Dziś] do ogrodu nikt nie przyszedł; nawet dziewczyna ogrodnika gdzieś przepadła. Więc, jest tylko sam nawet on był bezradny.

19 września 1920. Niedziela.

Najazd bolszewicki poszedł pod samą Warszawę, która była silnie zagrożona. Postanowiliśmy z niej nie uciekać, zapatrując się logicznie, że jeżeli nie będziemy mieć siły na obronę stolicy, to i do Lipna nie ma, po co jechać. Podczas pobytu wszystko stosowało się do obrony. Nie szły żadne interesy i wszystko było w zastoju. W Towarzystwie Akcyjnym „Ł. J. Borkowski” i w Spółce Akcyjnej Drzewnego Przemysłu i Handlu pustki, tak, że nie odbywały się nawet posiedzenia zwykłe zarządu. Biura były opróżnione przez pracujących, którzy poszli do wojska albo do świadczeń państwowych – wszystko na koszt firmy²⁴. Nasz syn Wacław

²¹ Szczególna niechęć do J. Poniatowskiego wynikała z faktu, iż to on był ministrem rolnictwa, za którego urzędowania, sprawa ustawy o realizacji reformy rolnej weszła w decydującą fazę (gdyż 15 lipca 1920 została uchwalona). Z drugiej strony Borkowski, zdawał się zapominać, iż już jesienią 1920 r. Poniatowski rozmawiał z kierownictwem ZZ na temat modyfikacji reformy w kierunku dobrowolnych umów chłopów z ziemianami. A. Wątor, *Poniatowski Juliusz*, w: *Ministrowie Polskie Niepodległej: 1918–1945*, red. M. Baumgart, H. Walczak, A. Wątor, Szczecin 2001, s. 312–315.

²² Symptomatyczne określenie przez Borkowskiego, Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej, jako „bolszewicki” (powołanego 7 listopada 1918 r.). Wynikało ono z oceny z pozycji konserwatywnych faktu, iż zaplecze polityczne tego gabinetu tworzyła lewica niepodległościowa (PPS, Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, PSL–„Wyzwolenie” i Stronnictwo Niezawisłości Narodowej). Widocznym była niechęć autora dziennika do programu rządu Ignacego Daszyńskiego zapowiadające przeobrażenia demokratyczne, które były wyzwaniem dla dotychczasowej, uprzywilejowanej pozycji większej własności (poprzez postulaty, tj.: równość obywateli bez względu na pochodzenie; przyszłe państwo polskie to republika parlamentarna, ustawa o ochronie pracy; ośmiodziesiętny dzień pracy; nacjonalizację przemysłu i komunikacji; ubezpieczenia dla bezrobotnych i na starość, parcelację dóbr ziemiańskich pod przyszłą reformę rolną, laicyzację szkolnictwa). M. Leczyk, *Oblicze społeczno–polityczne Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1988, s. 34.

²³ To szczególne określenie – „możliwy” – pozaparlamentarnej rządu Władysława Grabskiego, potwierdza niechęć Borkowskiego, do szeroko rozumianego obozu centrowego i lewicowego. Z drugiej jego powątpiewania w stabilność tego gabinetu były trafnie – skoro upadł on 24 lipca 1920 r. A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918–1926*, Warszawa 1968, s. 162–190.

²⁴ Historycy potwierdzają dużą aktywizację społeczeństwa. Według M. Wrzoska w okresie lipca i sierpnia 1920 r. w szeregi armii polskiej wstąpiło na ochotnika 77,5 tys. mężczyzn; zaś J. Szczepański twierdzi, iż było ich 106 tys. M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej: 1918–1921*, Warszawa 1992, s. 83; J. Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1920, s. 85–87.

wstąpił do armii, jako ochotnik. Po 15 sierpnia nastąpił przełom na lepsze. Bolszewicy zostali odpędzeni. Więc wyjechaliśmy z Warszawy 19 sierpnia i już 20 t. m. przyjechaliśmy przez Częstochowę, do Lipna.

13 października 1920. Środa.

Rządowe rozporządzenia coraz bardziej dokuczliwe. Przedwczoraj, w piątek kazano wszystkie licencjonowane konie²⁵ przysłać do sprawdzenia, do Jędrzejowa. Ponieważ u nas licencję mają wszystkie, więc półtora dnia cały prawie inwentarz roboczy był nieczynny. Dyspozycje gospodarskie i przygotowanie do tej ekspedycji już poczyniono, gdy wieczorem przyszło jej odwołanie. Ale w jej miejsce dostarczono nowy nakaz podwoły. W formie, na którą nie zdobyłby się nawet rosyjski stupajka. Równy z nim przyszedł i kolejny: polecenie oddania butów, spodni, rękawiczek, koców i onucek. Oddaliśmy takowe, co tylko mogliśmy.

Przypomniano także efekty ostatniej wizyty wójta [Kocelaka]. Podczas niej okazało się, że mamy płacić po 70 marek od morgi; co czyniło 54 320 marek²⁶ z terminem do 17 października. Wcale ich nie boli głowa, skąd ma się zebrać tak poważną sumę, w tak krótkim czasie. Również nikt nie zastanowił się, że w obecnym stanie gospodarki jest to czas najbardziej pracowity. Każą tylko dostarczać kontyngenty zbożowe do 15 października; nie uwzględniając ani gradobicia ani trudnych warunków, gdzie część robocizny i służba obciążała majątek wysokimi ordynariami. A braki nawozów sztucznych i problemy ze sprowadzaniem ziarna do siewu, z roku na rok obniżały zbiory.

Kazimierz Jakubowski

DOMINIUM WYSZYNA FAŁKOWSKA. Kopiał

²⁵ Ogiery licencjonowane to konie, które przeszły selekcję Kieleckiej Izby Rolniczej, ze względu na kryteria odpowiedniej kondycji (zdrowe i proporcjonalnej budowy) i pochodzenia (pełnej krwi i półkrwi). Dzieliły się na trzy klasy i czwartą (rezerwową). A. Kozera, *Rolnictwo*, s. 174–175.

²⁶ Pomyłka: był wtedy posiadaczem 593 ha ziemi (czyli 41 510 marek). APK, UOZ, sygn. 4348, s. 1–6.

majątkowy i prywatny

Wybór i opracowanie

Jerzy Gapys

we współpracy z Marcinem Łuczkovskim

Rok 1927

Dokument nr 1

25/XI/1927 r.

Do Starostwa Koneckiego w Końskich

W odpowiedzi na wyżej wymienione pismo z dn. 8/XI br. niniejszym komunikuję, iż w oznaczonym miejscu (na planiku listowym) nigdy żadnego kanału odpływowego nie było od niepamiętnych czasów. Jedynie zdaje się Około roku 1900 śp. Ojciec mój samodzielnie próbował przekopać istniejąca tamże górę, by móc część swego lasu (patrz plan leśny – Świdowy Ług – Kółkowa) odwodnić, tj. cały podmokły teren ciągnący się aż do granicy maj. Ruda Maleniecka²⁷ (dzisiejsze rybołówstwo „Stażyk”) i miejscowe naturalne ługi leśne, na których chciał urządzić gospodarstwo rybne - lecz wskutek niezmiernych kosztów, mimo taniego podówczas robotnika i braku właściwego naturalnego spadku – roboty tej nie wykonał i zupełnie jako nierealną niestety zaniechał. Kontentując się dalej odpływowym to w kierunku wsi Zbójno oraz rowem wpadającym w tzw. przepust $\frac{3}{4}$ idącym pod chłopskimi gruntami wsi Wyszyna Fałkowska, istotnie zaniesionym i niedoczyszczonym, co powoduje nawet duże podmokanie wymienionego mego terenu oraz pól ornych wyżej położonych, a co w swoim czasie parokrotnie interweniowałem w tutejszym urzędzie gminnym.

Z poważaniem Kazimierz Jakubowski

Źródło: Kopiał, t.1, k.1.

²⁷ Według spisu majątków z 1923 roku i 1925 wskazują, że majątek Ruda Maleniecka była własnością braci Jankowskich – Edwarda, Władysława i Alfreda oraz Heleny z Jankowskich Froelichowej. Dobra liczyły 12 830 ha Był to majątek z przewagą gospodarki leśnej – ok. 12 000 ha, *Dobra ziemskie w województwie kieleckim według spisów z roku 1923 i 1925 roku*, oprac. E. Majcher- Ociesa, M.B Markowski, Kielce 2014, s. 18,77.

Dokument nr 2

2/XII/1927 r.

Do Urzędu Skarbowego w Końskich

W dniu 30/XI b.r. wpłaciłem sumę 666 zł 34 gr. na poczet moich podatków²⁸ z folwarku Wyszyna Fałkowska i Dziecin Wyszyna²⁹. Sumę tę wyregulowałem mając dawniejsze zaległości podatkowe³⁰, z których pozostało jeszcze: I rata progresji³¹ z zaległościami – 709 zł 52 gr. oraz II raty z folwarków Wyszyna Fałkowska i Dziecin Wyszyna podatków gruntowych i II rata progresji z podatkami komunalnymi³² - 1 139 zł 63 gr. – na łączną sumę 1 849 zł.15 gr.

Sumę tę mimo najszczerszych chęci zapłacić obecnie nie mogłem, gdyż ciężki rok gospodarczy, jaki w roku obecnym zaznaczył mi się w gospodarstwie rolnym i rybnym: wymoknięcie żyta oraz kartofli, a więc zakupowanie obecnie na karmę dla inwentarza i ludzi, zmusza mnie sięgnąć po wpływy z lasu cięcia³³, które jest obecnie w fazie początkowej eksploatacji, a która z trudem mi postępuje, wobec braku zupełnego zakładowego i obrotowego kapitału.

Zważywszy więc na powyższe uprzejmie proszę Urząd Skarbowy w Końskich o umożliwienie mi spłat mych należności podatkowych, z których jak najlojalniej chciałbym się wywiązać, rozciągając mi możliwość spłat co najmniej w trzech równych ratach – płatna każda co miesiąc, poczynając od stycznia b.r. oraz zwolnienia mnie z uciążliwych opłat %%, które

²⁸Na majątkach ziemiańskich ciążyły wielorakie obciążenia z tytułu podatku gruntowego, dochodowego, majątkowego, obrotowego, drogowego, samorządowego (sejmikowego-powiatowego i gminnego) i daniny (m.in. danina leśna) Danina leśna została nałożona w zamian za zaniechanie upaństwowienia lasów, W. Roszkowski, *Gospodarcza rola większej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918-1939*, Warszawa 1986, s. 212, 275-279.

²⁹ *Dobra ziemskie w województwie kieleckim...* s. 17,77.

³⁰ Nie wiemy z ilu lat były te zaległości podatkowe. Warto jednak zaznaczyć, że gruntowna reforma podatkowa miała miejsce wraz z reformą skarbową i walutową Władysława Grabskiego w 1924 roku. Nominalnie i realnie obciążenia podatkowe rolnictwa, w tym wielkiej własności ziemskiej, wówczas wydatnie wzrosły i były bardzo wysokie. Podatki (państwowe i komunalne) były wyższe prawie 5 krotnie od tych z 1913 roku. W 1913 roku obciążenie jednego hektara w majątkach ziemskich pow. 500 ha, wynosiło 7,18 zł/ha, a w 1926 roku już 34,13 zł. Podatki więc w zależności od profilu majątku zabierały nawet 35 -62 % czystego dochodu, W. Roszkowski, *Gospodarcza rola większej prywatnej własności ziemskiej...*, Warszawa 1986, s. 274.

³¹W myśl ustawy z dnia 15 czerwca 1923 roku do państwowego podatku gruntowego doliczana była progresja. Progresja ta oscylowała od 10 % (przy niedużym podatku), nawet do 100 % przy najwyższej sumie podatku gruntowego, *Księga adresowa...1930*, s. 23. Zob. rozważania teoretyczne na temat podatku progresywnego, R. Gwiazdowski, *Sprawiedliwość a efektywność opodatkowania. Pomiędzy progresją a podatkiem liniowym*, Warszawa 2001, s. 22-23, 94-95.

³² *Ustawa z 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych* (Dz.U. Nr 94, poz. 747), A. Tarnowska, *Podstawy prawne skarbowości w II RP*, „Prawo Budżetowe Państwa i Samorządu” 2 (1) 2013, s. 47; por. na temat podatków samorządowych, A. Zawadzki, *Finanse samorządu terytorialnego w latach 1918-1939*, Warszawa 1971.

³³Dla wielu majątków ziemiańskich, zwłaszcza tych z przewagą gospodarki leśnej, dochody z tego działu były pokaźne, por. M. B. Markowski, *Obywatele ziemscy w woj. kieleckim 1918-1939*, Kielce 1993, s. 84-90.

stale podkopują mi normalne funkcjonowanie majątków.

/-/

Dokument nr 8

10/IV/1928 r.

**Urząd Gminy
Ruda Maleniecka**

Niniejszym załączam sumę zł 182 gr. 24 na pokrycie następujących należności:

1. Podatek od prawa polowania³⁴ za 1928 według wezwania płatniczego Nr 4 -20/III 1928 r. – 32 zł. 50 gr.
2. Należność za ubezpieczenie od wypadków³⁵ wg pisma 398/399 z dn. 12/III 1928 r. – 27 zł 05 gr. oraz 77zł 78 gr. – razem 104 zł 23 gr.
3. Należność kosztów szpitalnych za leczenie [nieczytelne nazwisko] pismo Nr 5903 12/I 1928 r. – 45 zł 50 gr. = RAZEM – 182 zł 23 gr.

Po otrzymaniu powyższej sumy proszę o dostarczenie mi odpowiedniego potwierdzenia.

Z poważaniem Kazimierz Jakubowski

³⁴Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie łowieckim z dnia 3 - ego grudnia 1927 roku (Dz. U. R P. nr 110 poz. 934 z dnia 14. 12. 1927 a Ustawa Łowiecka z dnia 15 lipca 1907 r. (zbiór ustaw pruskich strona 207), <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=58301&from=publication> - dostęp 30.06.2015 r. Na terenie woj. kieleckiego istniało kilka renomowanych rewirów łowieckich, m.in. w powiecie pińczowskim (dobra Wielopolskich, Dembińskich, Wacława Karwackiego), w dobrach powiatu opatowskiego i sandomierskiego (Zdzisława Horocha, Stanisława Morawskiego, Szymona Karskiego) i majątkach w powiecie włoszczowskim (Konrada Niemojewskiego, Tomasza Karskiego, Pawła Potockiego), M.B. Markowski, *Obywatele ziemscy...*, s. 182-184.

³⁵ Zob. na temat prawa pracy, M. Świącicki, *Instytucje polskiego prawa pracy w latach 1918-1939*, Warszawa 1960.

Dokument nr 11

30/IV/1928 r.

[Adresat nieczytelny]³⁶

W roku 1927 wykazałem się następującymi dochodami i rozchodami:

1. Las – dochód: 8 999 zł 10 gr.
2. Tartak – dochód: 720 zł.
3. Młyn – dochód: 4 800 zł.
4. [Pozycja nieczytelna] dochód: 378 zł 76 gr.
5. Przychody (gospodarstwo rolne):
 - a) Dziecin Wyszyna: 613 zł 10 gr. – dochód
 - b) Wyszyna Fałkowska: 9 279 zł 64 gr. – deficyt

Objaśnienia:

1. Dochód z lasu wykazany netto.
2. Suma z tartaku – dochód, który w całości poszedł na pokrycie mojego zobowiązania jako dożywocie Matki³⁷.
3. Z młyna suma wypracowana [dane nieczytelne] młynarzem 120 q á 40 zł, która (przeważnie w naturze) poszła w całości na pokrycie braku ordynarii³⁸ dla służby³⁹, co mogę udowodnić książkami gospodarskimi.

Dokument nr 34

29/IV/1929 r.

**Do Urzędu Skarbowego
w Końskich**

Składając zeznanie o dochodzie na rok podatkowy 1929 zmuszony jestem dokompletować niniejszym wyjaśnieniem wystawione cyfry, a mianowicie:

Obliczając dochód z majątków moich: 1) Wyszyna Fałkowska, gm. Ruda Maleniecka i z 2) Dziecin Wyszyna, gm. Góry Mokre tegoż powiatu; 3) Z ¼ części mojego domu w

³⁶ Adresat nieczytelny. Zamknięty i rozmazany tusz. Nie do odczytania. Treść listu wskazuje, że może być to pismo do Urzędu Skarbowego w Końskich.

³⁷ Mowa jest tutaj o środkach finansowych na utrzymanie Matki.

³⁸ **Ordynaria** - część zarobków oficjalistów dworskich i stałych robotników rolnych w folwarku wypłacana w naturze, <http://sjp.pwn.pl/sjp/ordynaria;2569915> – dostęp 29/06.2015 r.;

³⁹ Chodzi o stałych pracowników majątku. Dzielili się oni na kilka grup: dozorców, rzemieślników, ordynariuszy, komorników, posyłki i stołowników. Najliczniejszą grupę stanowili ordynariusze, por. M. B. Markowski, *Obywatele ziemscy...* s. 123-124; W. Roszkowski, *Rola większej prywatnej własności ziemskiej...*, s. 147.

Warszawie przy ul. Ogrodowej 69; 4) 1/3 części tartaku w Fałkowie – zestawienia cyfrowe zamykają się faktycznym deficytem 15 926 zł. 34 gr., które tkwią w pożyczkach zaciągniętych prywatnie lub rządowych kredytach, a które mogę wymienić na żądanie – w jakiej ilości i gdzie obciążają mnie, niemniej skorygować wypadnie sumę niniejszą poniższym objaśnieniem.

Rachunek zrobiony jest na zasadzie posiadanych księzek kasowych i gospodarczych. Znana budowa, którą zmuszony byłem skutecznie dla służby⁴⁰, obliczona jest w dochodzie na zasadzie szacunku Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych – z tej sumy strącona jest zburzona budowla w majątku w postaci czworaku.

Utrzymanie domu obliczone jest w dochodzie na zasadzie regularnych poszczególnych zapisów w księżce kasowej. Czynniz z młyna wodnego ma Kołońcu znajdującego się w moim majątku jest wykazany też w dochodzie jak i rozchodzie, bo się pokrywają na zero z zapotrzebowaniem ordynarii dla służby⁴¹.

Dochód z tartaku w ilości 900 zł pokrywa, jak co rok spłatę dożywocia Matki w tejże ilości, a więc:

Od sumy deficytowej – 15 926 zł 34 gr. odjąć wypadnie wzrost z majątku w postaci nowego budynku, po odliczeniu ciężarów z tym związanych (rozbiórka budynku) oraz utrzymanie domu – łącznie [daje] 10 511 zł 22 gr. czyli różnica wynosi 4 415 zł 12 gr.

Uwaga: budynek nowy na Kołońcu wystawiony nie wymieniam, bo się rekompensuje całkowicie poprzez stratę spalonych zeszłorocznych zabudowań.

Czyli deficyt ten przedstawiałby się tak, według mojej najlepszej wiedzy i sumienia przedstawiony w powyższym zeznaniu o dochodzie. Na poparcie powyższego służyć mogą księzkami z zapiskami gospodarczymi, które prowadzę, a o sprawdzenie których o ile można tu na miejscu bardzo proszę, co liczę nie będzie odmówione.

Do powyższego objaśnienia dodać wypadnie najrealniejszy deficyt jaki mnie dotknął ubiegłego roku to pożar 2 stert żyta jedyne jakie miałem⁴². Co tłumaczy lepiej rachunek młyna na Kołońcu oraz deficyt na gospodarce.

Z poważaniem Kazimierz Jakubowski

⁴⁰Kazimierz Jakubowski odbudował zniszczone przez pożar czworaki, czyli budynki mieszkalne dla służby folwarcznej - stałych robotników w majątku.

⁴¹ **Ordynaria** - wypłacana w naturze część zarobków stałych robotników rolnych w folwarku albo oficjalistów dworskich, <http://sjp.pl/ordynaria> - dostęp 12.06.2015 r.

⁴²Pismo z dnia 6/XI/1928 do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych Oddział w Końskich z informacją o pożarze. Wartość spalonych ilości zboża oszacowano na 17 000 zł.

Dokument nr 35

12/V/1929 r.

Do Powiatowego Komitetu Przyjęcia Dzieci z Niemiec i Górnego Śląska w Końskich⁴³

W odpowiedzi na list z Komitetu w sprawie akcji pomocy wakacyjnej dzieci polskich z Górnego Śląska niniejszym zawiadamiam, iż w zrozumieniu celu i ważności tej akcji, wszelką możliwą akcją opodatkowania się służę za pośrednictwem Pań Zjednoczonych w Kole Ziemianek i być może i Opoczyńsko - Koneckim Oddziałem Związku Ziemian.

Co do przyjęcia dzieci do siebie, niestety uczynić tego nie jestem w możności, gdyż absolutny brak mieszkań, a nawet normalnego swego domu nie mam przy trojgu własnych drobnych dzieciach, jest nie do pomyślenia.

Z poważaniem Kazimierz Jakubowski

Dokument nr 50

30/XI/1929 r.

Do Urzędu Skarbowego w Końskich

W dniu 21/XI br. został nałożony u mnie sekwestr⁴⁴ na pokrycie nałożonego w swoim czasie podatku dochodowego w sumie 1 278 zł, od którego to podatku wezwany nr 8054 złożyłem umotywowane podanie za nr 43 z 28/VIII/1928 r. (...) Prosiłem tam o łaskawy przyjazd Któregoś z Panów urzędników do przeprowadzenia sprawdzenia ksiąg rozrachunkowych u mnie na miejscu. Co też miało miejsce w dniu 19 i 20 XI 1928 r. w osobie samego Pana Naczelnika Urzędu. Po sprawdzeniu detalicznym wszystkich ksiąg kasowych, gospodarczych, zapisek, kwitów i sporządzeniu odpowiedniego protokołu stwierdzającego w

⁴³ W 1928 r. Komitet Przyjęcia Dzieci Polskich z Niemiec, Gdańska i Śląska przy Związku Obrony Kresów Zachodnich zwrócił się do ziemian o przyjmowanie polskich dzieci do domów na wakacje letnie. Starano się przybliżyć społeczeństwu polskiemu sytuację dzieci przebywających za zachodnią granicą. Dzieci i młodzież uczęszczając do niemieckich szkół były poddawane germanizacji. Przybywając do Polski miały okazję poznać swój kraj ojczysty. Z roku na rok wzrastała liczba dzieci przyjmowanych w polskich domach: w 1923 r. sprowadzono do kraju 400 dzieci, w 1924 r. – 1 000, w 1925 r. – 3 000, w 1926 r. – 5 000, w 1927 r. – 9 411, a na 1928 r. planowano przyjąć 18 000 dzieci. W zarządzie organizacji zasiadali głównie przedstawiciele administracji państwowej, lekarze, ale również obywatele ziemscy, np. Helena Popiel z Lwowa. Nie jest znany skład Powiatowego Komitetu w Końskich, Jedynek K., Działalność dobroczynna ziemiaństwa w centralnych województwach II Rzeczypospolitej w latach 1918–1939, Kielce 2013, praca doktorska obroniona w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, promotor, M. Przeniosło, s. 177.

⁴⁴ **Sekwestr** - oddanie majątku albo rzeczy spornej pod zarząd osobie trzeciej do czasu rozstrzygnięcia sporu przez sąd, <http://sjp.pl/sekwestr> - dostęp 03/07/2015 r. Warto dodać, że na ogół sekwestr za zaległe podatki był nakładany na majątki w okresie wielkiego kryzysu por. M.B. Markowski, *Obywatele ziemscy...*, s. 129-130.

zupełności niemal moje uprzednie zeznanie o dochodach, a który o ile sobie przypominam też podpisywałem. Pan Naczelnik obiecał mi dać definitywną odpowiedź. Niestety do dnia dzisiejszego odpowiedzi nie uzyskałem. Niesłusznym więc uważam jest nałożenie na wymieniony podatek sekwestru, łącznie z krzywdzącymi mnie i tak już dotkniętego katastrofalnym nastrojem finansowo-gospodarczym i kosztami egzekucyjnymi.

Uprzejmie przeto proszę o łaskawe wyjaśnienie wyżej przytoczonych niedokładności o zniesienie niesłuszenie nałożonego sekwestru oraz ustalenie prawdziwości mych zeznań o dochodzie, a tym samym i ustalenie należnego podatku.

Z poważaniem Kazimierz Jakubowski

Dokument nr 55

24/I/1930 r.

Do Wydziału Powiatowego w Końskich

W dniu 20 bm. Urząd gminny Ruda Maleniecka nałożył u mnie sekwestr za nieuiszczone podatki na ogólną sumę 2 951 zł 77 gr. oraz kosztami sekwestru i % w sumie 197 zł, gr. 78. Odmowa moja co do nie zapłacenia poniżej wymienionych należności podatkowych nastąpiła niestety li tylko z prawdziwej niemożności uiszczenia wymienionej sumy, tak wskutek klęsk żywiołowych zeszłego roku, jak i katastrofalnego stanu gospodarczo - handlowego kraju⁴⁵, co odbiło się na różnych cenach zbóż (tu ofiarowują za 1 q żyta 14 zł, 50 gr.⁴⁶) i drzewa, które w formie desek leży (i psuje się) – już rok, czekając nawet przy usilnych staraniach na nabywców (drobna ilość sprzedana na weksle regulowana będzie przez kupca od połowy grudnia na przeciąg ½ roku). W formie zaś opału, wskutek słabej zimy, braku pieniędzy u drobnych rolników, sąsiedztwa dużej ilości tego towaru w Rudzie Malenieckiej, jest towarem martwym, który ½ roku uwięził bezproduktywnie sporą sumę nakładową na

⁴⁵ Rok 1930 był drugim rokiem Wielkiego Kryzysu Gospodarczego. Sytuacja finansowa państwa, przemysłu i rolnictwa była ciężka. Spadały płace i zrastało bezrobocie. Znacznie zmniejszył się rynek wewnętrzny i obroty w handlu zagranicznym. Kurczyły się zasoby dewizowe. Spadały ceny na produkty rolne, natomiast rząd polski deficyt budżetowy próbował ratować poprzez zwiększanie obciążeń podatkowych na rolnictwo, *Przegląd konjunktury w Polsce (wrzesień 1930 r.)*, „Konjunktura Gospodarcza”, R. III, Październik 1930, z. 10, s. 249-259; <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/plain-content?id=12509> – dostęp 03.07.2015 r.; por. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski Międzywojennej*, t. III i IV, Warszawa 1982.

⁴⁶ W 1935 r., a więc w okresie najgorszej koniunktury ceny był jeszcze niższe i wynosiły nieco ponad 13 zł za q żyta (spadek z 40,9 zł w 1928 r.), <http://www.historycy.org/index.php?showtopic=39151> – dostęp 03.07.2015 r.

robociznę (stawianie metrów).

Dodając do powyższego zeszłoroczny pożar zboża brak ziarna i słomy (1/2 roczne pokwitowania są pożyczkami u sąsiadów), klęska mrozu, która mi zniszczyła 76 % ryb (wykazać mogą książkami i świadkami), zmarznięty kompletnie ogród owocowy, wywołujący nie dochód, a koszt usunięcia zmarzniętych, suchych i robaczywiejących drzew – daje obraz prawdziwy pracy dzisiaj na rolnym warsztacie. I tej niemożności, mimo chęci uregulowania należności podatkowych, które są z niezrozumiałych dla mnie powodów coraz wyższe i cięższe, jak np. w podatku drogowym, gminnym i wydziału trzykrotnie⁴⁷.

Zważywszy więc na powyższe uprzejmie proszę:

1. O zasadną zniżkę wymienionych podatków.
2. Rozłożenie poszczególnych sum na raty chociażby ½ roczne, chcę, jak i większość dzisiaj wekslowych zobowiązań z całym zaparciem się siebie i warsztatu uregulować.
3. Zniesienia krzywdzących mnie procentów.
4. Nie liczenie kosztów egzekucyjnych.

Podatki me zaległe za rok 1929:

- a) Opłaty drogowe powiatowe za 1929 r. – 1 282 zł, 78 gr.
- b) Podatek wyrównawczy - 793 zł 75 gr.
- c) Opłaty drogowe gminne – 728 zł 12 gr.
- d) Państwowy podatek od nieruchomości - 20 zł 11 gr.
- e) Koszty szpitalne – 36 zł.
- f) Składka ubezpieczeniowa od wypadków – 88 zł 00 gr.

Z poważaniem Kazimierz Jakubowski

Dokument nr 59

29/IV/1930 r.

**Do Urzędu Skarbowego
w Końskich**

⁴⁷Zob. na temat wzrostu podatków w okresie kryzysu gospodarczego, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski Międzywojennej*, t. III i IV, Warszawa 1982.

Składając zeznanie podatkowe o dochodach za rok 1929 – niniejszym dodaje następujące zestawienie kasowe z ksiąg przez mnie prowadzonych, a sprawdzenie których wzorem lat poprzednich bardzo proszę.

1. Rola:
 - a) inwentarz żywy – 3 591 zł
 - b) ryby – 5 827 zł
 - c) zboża – 28 zł
 - d) Kołonec (łąki) – 100 zł
 - e) budynki (rozrachunek z polisy P.Z. U.Wz.) – 8 330 zł
 - f) narzędzia – 3 000 zł
 - g) utrzymanie dworu – 3 000 zł

Razem – 29 100 zł
2. Las
 - a) deski i budulec – 1 7086 zł
 - b) opał – 178 zł
 - c) opał – 25 zł

Razem – 17 289 zł

 - d) Remont budynków dworskich – 10 995 zł
 - e) Najem – 3 924 zł
 - f) Pensje – 1 184 zł
 - g) Utrzymanie ordynariuszy rolnych – 7 926 zł
 - h) Rzemieślnicy – 1 373 zł
 - i) Materiały (żelazo, smary) – 2 843 zł
 - j) Zabezpieczenie zbioru kartofli – 3 121 zł
 - k) Kołonec (ryby, stawy, itp.) – 881 zł
 - l) Plany, ubezpieczenia, itd. - 651 zł

Razem – 32 888 zł

Robocizna leśna i tartaczna – 8 496 zł
 uposażenie gajowego – 2 000 zł
 Razem – 10 996 zł
3. Dochód z domu w Warszawie – 3 886 zł
50 gr.
4. Czyszn mieszkalny mojego domu na Wyszynie – 300 zł
5. Tartak – 900 zł
6. Młyn Kołonec - dzierżawa za żyto około 180 q, które idzie całkowicie na pokrycie ordynaryjnych potrzeb, którego i tak mi brak wobec zeszłorocznego pożaru wszystkiego posiadanego żyta.

Uwaga – pozycji groszowych jakichś w książkach figurują tutaj nie są uwzględniane. Składając niniejsze zeznanie według najlepszej wiedzy sumienia i o ile można dokładnych książek i zapisek gospodarczych – uprzejmie proszę Urząd Skarbowy o sprawdzenie takowych.

Z poważaniem Kazimierz Jakubowski

Dokument nr 69

IV/1931 r.

Do Urzędu Skarbowego w Końskich

Składając zeznanie o dochodzie w roku podatkowym 1930, niniejszym muszę blankiet zeznania opatrzyć następującymi cyframi i objaśnieniami, wziętymi z moich książek kasowych: majątku, domu, kasy tartacznej i rachunków z Warszawy oraz książek gospodarczych i leśnych, a mianowicie:

Zestawienia przychodów i rozchodów majątku Wyszyna Rudzka za 1930 rok:

Przychody		Rozchody	
rodzaj	kwota w zł	rodzaj	kwota w zł
Kupno turbiny	4 200	Roboty leśne	2 418
Kupno inwentarza martwego ⁴⁸	174	Podatki	6 347
Kupno inwentarza żywego	1 000	Pensje	1 839
Utrzymanie osobnego domu (wg książki)	9 612	Uposażenia służbowe i najem	19 797
Ze sprzedaży zboża	5 297	Rzemieślnicy	992
Ze sprzedaży ryb	4 363	Kupno narybku	1 701
Drobna sprzedaż leśna	1 508	Kupno zboża	1 055
Drobna sprzedaż stawidła	102	Leczenie inwentarza żywego	214
Ze sprzedaży opału	373	Najem na folwarku Kołoniec	1 752
Ze sprzedaży materiału leśnego	11 634	Najem na folwarku Dziecin	927
Różne	395	% od pożyczek od osób prywatnych pp. Władysława Jana i Heleny do połowy Bielickich	1 750
Czynsz domu mieszkalnego	300	Spląty pożyczek z Banku Ziemiańskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego	1 897

⁴⁸Inwentarz martwy - trwale składniki majątku jednostki organizacyjnej, http://sjp.pwn.pl/sjp/inwentarz_martwy:2466810 – dostęp 27.07.2015 r.

Dochód z domu w Warszawie	3 957	Dożywocie Matki	900
Dochód z tartaku	900		
Razem	43 815	Razem	41 782
Czysty dochód: 43 815 – 41 782 = 2 033.			

Z poważaniem Kazimierz Jakubowski

Dokument nr 83

29/IV/1932 r.

Do Urzędu Skarbowego w Końskich

Składając zeznanie o dochodzie w roku podatkowym 1931, niniejszym muszę blankiet zeznania opatrzyć i uzupełnić poniższymi cyframi i objaśnieniami, wziętymi z moich księzek kasowych: majątku, domu, kasy tartacznej i rachunków z Warszawy oraz księzek gospodarczych i leśnych, a mianowicie:

Przychody		Rozchody	
rodzaj	kwota w zł	rodzaj	kwota w zł
Sprzedaż inwentarza żywego	365,10	na roboty leśne	3 130,56
ze sprzedaży zboża	5 078	na podatki	3471,75
ze sprzedaży ryb	450,25	%% (procenty) od pożyczek	5 766
Drobna sprzedaż leśna (Dziecin)	2 184,81	Nawozy sztuczne i drobna melioracja	1 574,08
Drobna sprzedaż z Kołońca	94,97	Kupno i reperacja inwentarza martwego	90,10
Tartak	1 033,70	Pensja ordynariuszy	1 310
Drewna opałowego	989,81	Najem	3 152,56
Drewna materiałowego	3 624,30	Rzemieślnicy	168,50
Spląty pożyczek	6 000	Utrzymanie ordynariuszy, naturalia i bydła utrzymanie	13 570
Różne	727,09	Kupno zboża	2 101,90
Z ogrodu	996,88	Leczenie inwentarza żywego	157,32
Z Warszawy czynsz z domu	2 438,24	Kołońiec – robocizna i ryczałty, siano, połowy	1 047,06
Z młyna	225,29	Dziecin – kultura leśna	1 220,14
Sprzedaż drzewek owocowych	250	[nieczytelne]	18
Utrzymanie domu	7 137	Utrzymanie i naprawa młyna	2 675,10 ?
Splata pożyczek	1 450	Dożywocie Matki	800
razem	38 748,98	razem	40 259,25

Z poważaniem Kazimierz Jakubowski

Dokument nr 88

04/VI/1932 r.

Do Urzędu Gminy Ruda Maleniecka

Pismem nr 2091 Urząd Gminy naznacza mi licytację na zajęć dn. 15/I/1932 r. wg wykazu (bez NN) gdzie figuruje 6 pozycji – nierachunkowych – a nie mogących być przedkładanych żądań wpłat, a to z następujących powodów:

1. Sumy 203 zł 35 gr. należne Zakładowi Ubezpieczeń od wypadków – podległe są zajęciem przedmiotem przez Komornika oraz osobnej umowie przeprowadzonej z wyżej wymienioną instytucją przez Opoczyńsko- Konecki Związek Ziemian.
2. Suma 735 zł 78 gr. na rzecz Banku Rolnego, nie dotyczy w żadnym razie w całości manie, gdyż jest to suma wyrosła ze zniesienia służebności w byłych dobrach Fałków. Suma (nowa), których obciąża wszystkich obecnie wymienionych hipotecznie właścicieli byłych dóbr Fałków i na wymienionych uprzejmie proszę obciążenie rozłożyć.
3. Sumy 42 zł, 828 zł i 78 gr. należność Wydziałowi Powiatowemu są już w roku 1932 uregulowane.
4. Co do pozycji należnych mych od nieruchomości – sprawa jest w toku. W ręku Wydziału i Izby Skarbowej w Kielcach jako należność nieprawidłowo ze mnie ściągnięte, gdyż wymienione podatki obliczone są za wynajem mieszkania, których od roku nie uskuteczniam, mając w swoim czasie wynajętą budowlę na Kołońcu dzierżawcy młyńskiemu, przejęta całkowicie na siebie i opłacam już z tego tytułu od zeszłego roku podatek przemysłowy i mam wykupiony na to dwukrotnie patent.

Co się tyczy zaległości gminnych niejednokrotnie miałem ustną zgodę i umowę z WPP Wójtem i p. Sekretarzem, na uregulowanie jej w naturze motywując niepomierne ciężkimi finansowo czasami, a to w postaci piachu na drogę (z mojego gruntu) branego już częściowo na drogę. Materiału drzewnego na mosty w Kołonieckie, której podejmowałem się sam dostarczyć, obrobić i mosty wyreperować, co i dotąd dwukrotnie uskutečniłem na nawierzchniach 9 metrów w Kołońcu. Kamienia na drogę na drogę Kołonec – Machory, którego mam w większej ilości dobrego, a więc wygodnego do potłuczenia. I rur cementowych na most na drodze [słowo nieczytelne] na Kołonec.

Mimo ponawianych tylokrotnych obietnic Urzędu Gminnego przyjęcia tych świadczeń, dotąd odpowiedzi nie mam i zrealizować przeto choć częściowo swych zaległości, mimo

szczerzej chęci nie mogę.

Jeszcze raz proszę o uwzględnienie powyższych motywów, zaznaczając iż choćby klęski, jakim ostatnio podległem; pomór świń, upadek 3 krów i utrata 75 % ryb, tak handlowych jak i hodowlanych – nie pozwala mi zrealizować swe należności.

Z poważaniem Kazimierz Jakubowski

Dokument nr 140

30/IV/1934 r.

Do Urzędu Skarbowego w Końskich

Wypełniając swój obowiązek zeznania o dochodzie na rok podatkowy 1933 przesyłam według zebranych danych z moich ksiązek, poniższe zestawienie. Zastrzegam Sobie pewne poprawki, gdy uzyskam zeszłoroczne odcinki kasowe, które nie zostały mi zwrócone z Urzędu Skarbowego przez p. Buchaltera.

Przychody		Rozchody	
Rodzaj	kwota w zł	Rodzaj	kwota w zł
Z gruntów	4305	Rozchód ogólnie zebrany w tym roboty leśne, podatki procenty od pożyczek, najem, pensje, itd.	13 092
Z lasu	4407		
czynsz	300		
Z domu w Warszawie (Ogrodowa 69 – własność żony Wandy z Drozdowskich)	4003		
Razem	13015	Razem	13 092

Deficyt: 13 092 – 13 015 = 77,00.

Wniosek do Urzędu Skarbowego w Końskich o wstrzymanie licytacji i rozłożenie zaległości na raty⁴⁹. Z powodu katastrofalnie niskich cen oraz klęski rdzy zbóż, którą urząd gminy oraz rzeczoznawcy oszacowali na 75%.

Dokument nr 179

11/VII/1936 r.

Do Urzędu Skarbowego W Końskich

Mimo posiadanego planu gospodarstwa leśnego prawomocnego do roku 1944, liczyłem na normalne dochody leśne, co pozwalałoby mi na spłacenie rat podatkowych według mojego

⁴⁹ Kopiał, t. 2, s. 314.

podania złożonego w swoim czasie do Urzędu Skarbowego, na który już wpłaciłem przeszło 1 500 zł. Wobec niespodziewanego dla mnie zamknięcia lasu, zmuszony jestem zrobić nowe plany, po dokonaniu czego będę mógł wpłacić bieżące podatki.

Na zaległości podatkowe przeznaczam z braćmi memi 40 mórg ziemi do parcelacji⁵⁰, do której przystępujemy natychmiast, chcąc wszystkie wpływy cedować na Urząd Skarbowy w Końskich.

Proszę więc Urząd Skarbowy w Końskich o wstrzymanie egzekucji ponieważ takowa zrujnowałby mój warsztat nie dając mi możliwości przeprowadzenia żniw na tym tak ciężkim przednówku, mimo którego starałem się przeważnie z pożyczonych pieniędzy regulować podatki rządowe jak wyżej i sejmikowe, które niemal w całości wykonałem.

Jednocześnie proszę o wzięcie po uwagę, iż w roku 1935/1936 miałem grad, który według oceny Urzędu Gminnego wypadł w sumie około 2 500 zł, a dostałem premii tylko 333 zł, przez co utrzymanie 30 rodzin było wysiłkiem ponad mój budżet.

Kazimierz Jakubowski

Dokument nr 183

XII/1936 r.

Do Gminnego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym⁵¹ W Górach Mokrych

Przy niniejszym odsyłam listę ofiar na zimową pomoc bezrobotnym – niewypełnioną, a to z następujących powodów:

1. Zbierać na tę listę ofiary (z gruntów położonych na terenie tamtejszej gminy) – nie jestem w stanie, gdyż nie chcę wchodzić w rejon zbiórki już przeprowadzanej drugiej gminy

⁵⁰ Bracia Jakubowscy nie byli tu wyjątkiem. Historiografia przynosi wiele przykładów parcelacji gruntów ziemiańskich w woj. kieleckim na rzecz uregulowania zaległości podatkowych, M.B. Markowski, *Obywatele ziemscy...*, s. 128.

⁵¹ Do 1936 roku państwowa pomoc bezrobotnym prowadzona była głównie w ramach Funduszu Pracy. W dniu 25 września 1936 roku powołano Ogólnopolski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym, który przejął od Funduszu akcję pomocy żywnościowej, opałowej i medycznej. Struktury terenowe organizowano w województwach, powiatach, miastach i gminach, tworzono je w oparciu o administrację rządową i samorządową. Do końca 1936 roku komitety istniały w zasadzie we wszystkich powiatach i gminach województwa kieleckiego. Środki czerpano organizując, min. kwesty: żywnościowe, odzieżowe, opałowe, E. Słabińska, *Łagodzenie skutków bezrobocia w województwie kieleckim w latach 1918-1939*, Kielce 2008, s. 93-95, 98-99.

(mieszkam na Wyszyńcu). Przy tym brak czasu absolutnie mi na to nie pozwala, tak w pracy swojej, jak i z zajęć ogólnych jakie na mnie nałożono.

2. Z mojej osobistej strony ofiary z żalem nie składam, gdyż mam:

- a) 30 rodzin na utrzymaniu i jestem im jeszcze wiele zobowiązany.
- b) Bandoski⁵² (robotnik sezonowy) jakie miałem zamówione na sezon letni do dziś zatrzymałem, utrzymując ich li tylko z tytułu udzielenia pomocy biedocie, choć roboty dawno mam pokończone.
- c) Prócz tego nie ma dnia bym nie miał przechodzących luźnie bezrobotnych itp. biedoty - a w przeciągu dziennie 3-ech cały rok bez przerwy – na utrzymaniu stawy lub datków, które w sumie stanowią pokaźną sumę, na którą w gruncie rzeczy folwark mój nie stać, gdyż jest zbyt obdłużony, choćby z tytułu zaległych podatków i świadczeń.
- d) Nie ma też i miesiąca bym nie ponosił luźnie szeregu „karety” na różne dobroczynne cele. Wyszczególniwszy powyższe, jeszcze raz podkreślam żal mi możliwości służenia Komitetowi gminnemu Zimowej Pomocy w Górach Mokrych w zbiorce na powyższy cel. Lecz uważam się za wytłumaczonego tak moralnie, jak i formalnie.

Z poważaniem Kazimierz Jakubowski

Dokument nr 189

30/IV/1937 r.

Do Urzędu Skarbowego w Końskich

W dniu dzisiejszym wpłaciłem całoroczny wymiar podatku gruntowego, I raty i II raty 1937 roku, według nakazów płatniczych: 1) Wyszyńcu Fałkowskiej gm. Ruda Maleniecka i 2) Dziecina – Wyszyńcu, gm. Góry Mokre, po potrąceniu 10 % ulgi przyznanej przez Ministerstwo Skarbu - w sumie 1 496 zł 59 gr. (1 188 zł 91 gr. i 307 zł 65 gr.)

Mimo bardzo trudnych warunków materialnych w jakich się znajduję i w jakiej są sytuowane moje folwarki, postanowiłem zrobić ten wysiłek w celu uzyskania ulgi 10 %, która łącznie z ulgą jednoczesną skreślenia części moich zaległości – da mi może możliwość wykonywania ostatecznego moich zaległości podatkowych.

Uczyniony jednak ten wysiłek, szczególnie w okresie przednowkowym moich warsztatów nie pozwala na opłacenie już w tymże okresie przednowka rolnego i leśnego – nakazanych rat podatków zaległych z lat ubiegłych, ujętych pismami i nakazami nr VII/i/i/164/36 i nr

⁵²**Bandos** - dawniej sezonowy robotnik rolny najmujący się do pracy poza miejscem stałego zamieszkania, <http://sjp.pwn.pl/slowniki/bandoska.html> - dostęp 29.07.2015 r.

II/i/79/36 z dn. 26/XI/1936 r. i 19/XII/1936 r., z których w I wypadku wpłaciłem już 4 raty w sumie 1 497 zł 57 gr., w II wypadku 8 rat na sumę około 1 016 zł.

Stosunkowo nieduże już moje zaległości mógłbym uregulować i to obiecuję, nie wcześniej jak jesienną porą po osiągnięciu i uzyskaniu zbiorów ewentualnie porą cięcia drzewa.

Uprzejmie przeto proszę Urząd Skarbowy o umożliwienie mi powyższego przez przesunięcie obecnie przypadających rat miesięcznych z wyżej wymienionych nakazów, na terminy jak najodleglejsze, choćby do 1/X/1937 roku.

Kazimierz Jakubowski

Dokument nr 249

VII/1939 r.

Do Posterunku Policji Państwowej w Rudzie Malenieckiej

Po dłuższej mej nieobecności w domu (od 15/I/19 br. - 4/VI/6 br.) na skutek chorób, śmierci syna i tym samym oddaniu zarządu majątkiem w ręce mego pomocnika – gdy wróciłem do domu i zacząłem sprawdzać stan gospodarki – zauważyłem jak wynikało zresztą z rachunków i ksiąg gospodarczych, szereg braków i kradzieży.

Jedną z pierwszych zauważalnych kradzieży to brak 275 sztuk dachówki cementowej, którą sam wyrabiam w folwarku Kołonic na swojej maszynie na swoje potrzeby. Dachówka ta była położona po ukończeniu krycia Dwojaku⁵³ przy szosie, w szopce koło niego. Jak wykazuje dokładny rachunek ilość ta winna się była tam znajdować. Tymczasem poza paroma brakami dachówki nie ma.

Po zebraniu informacji ślad kradzieży wskazywał by na dom włościański wsi Wyszyna Fałkowska. Ryzala Walentego. Służb moja niemal głośno o tym mówi, a nawet włościanie wsi we młynie o tym wspominali, co słyszał i młynarz mój, słysząc i o innych kradzieżach, jak drzewo budulcowe, kantówkę obrobioną, itp. Uprzejmie proszę o przeprowadzenie odpowiedniego dochodzenia przesłuchując mego karbowego Gwoździa Józefa, służącego Stolarskiego Franciszka i innych, oraz Wawrzyka Bronisława z Kołońca, który rozpoznaje

⁵³ **Dwojaki** - budynek mieszkalny dla służby folwarcznej.

przez siebie robioną dachówkę znajdującą się częściowo na dachu domu Ryzala Walentego, częściowo zdjętą (widocznie z obawy wykrycia) i jakoby schowaną w komórce. Zaznaczam, iż dachówka moja jest charakterystycznie robiona z większą domieszką cementu, więc cieńszą, lżejszą jednolitego koloru – z piasku rzecznoego. Szopka, w której dachówka była schowana jest oddana do użytku służby mojej na przechowywanie opału itp. Na kradzież drzewa materiałowego naprowadziłyby ślad zebranych i informacji od p. Walkiewicza młynarza, który wskazać może ludzi, którzy o tym mówili głośno we młynie. Wartość jednej dachówki wynosi 8 gr.

Kazimierz Jakubowski

